

Brocki, Zygmunt

Przypomnienie Mapy geologicznej Rzeczypospolitej Polskiej z 1926 r.

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/1, 200

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Łabędzi szlak, która opowiada — wedle przekonania autora artykułu w „Rejsach” — „w sposób obszernie udokumentowany o prawdzie historycznej, która pierwszeństwo w odkryciu łądu drugiej półkuli przyznaje nie Kolumbowi, lecz norweskim Wikingom z Leifem Szczęśliwym, synem Erika Czarnego, na czele”.

Zwróćmy przy tym uwagę, że zarówno w artykule L. Niekrasza, jak i w poprzednich doniesieniach prasowych nie pojawiło się już nazwisko Jana z Kolna, tzn. nie wspomniano nawet o jego legendzie. Rewelacyjny artykuł *Wielka tajemnica Krzysztofa Kolumba* w nrze 4/1967 miesięcznika „Ty i Ja”, opowiadający o tym, jak to doświadczony żeglarz polski Jan z Kolna zamienił się nazwiskiem z młodym Krzysztofem Kolumbem i pod tym nazwiskiem odkrył Amerykę — jest oczywiście żartem primaaprilisowym. W Jana z Kolna jako odkrywcę Nowego Świata wierzy natomiast przewodniczący Najwyższej Izby Kontroli stanu Massachusetts, którego ojciec urodził się w pobliżu kurpiowskiego Kolna, o czym donosił „Dziennik Bałtycki” w nrze 222/1965 w artykule *Legendarny Jan z Kolna ożył na obrazie odsłoniętym w Waszyngtonie*, na co warto zwrócić uwagę interesującym się historią legendy Jana z Kolna.

I jeszcze jedno: gdy mowa o Janie z Kolna stale wymienia się tylko to Kolno, które leży na pograniczu Mazowsza i Mazur, nad rzeką Lebną, gdy przecież wśród kilku miejscowości o tej nazwie są trzy na Pomorzu i Warmii, a więc bliżej morza². Niewątpliwie działa tu autorytet Lelewela.

Z. Br.

PRZYPOMNIENIE MAPY GEOLOGICZNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z 1926 R.

W nrze 9/1967 „Przeglądu Geologicznego” Edward Rühle w krótkim artykule przypomniał, że w 1966 r. minęło 40 lat od wydania przez Państwowy Instytut Geologiczny pierwszej mapy geologicznej Polski, w skali 1 : 750 000, opracowanej przez dra Czesława Kuźniara na wniosek ówczesnego dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. J. Morozewicza (w 1938 r. mapę tę Książnica-Atlas wydała w skali 1 : 1 000 000). Następna edycja mapy geologicznej ukazała się dopiero w latach 1953—1961 pod redakcją E. Rühlego i M. Tyskiej. W artykule znajduje się kilka reprodukcji fragmentów mapy z 1926 r.

Z. Br.

METODA HAPPENINGU CZYLI DEZINFORMACJA O POLSKIEJ PRASIE TECHNICZNEJ

Podstawę teoretyczną widowisk w stylu *happeningu* stanowi — jak wiadomo — surrealizm, który „odrzucając obraz świata, jaki dostarcza nauka i sztuka tradycyjna, pragnął odkryć rzeczywistość nową, «nadrealną» [...]”; chciał oprzeć proces twórczości artystycznej na skojarzeniach wpływających z podświadomości — jak obrazy w majaczeniu sennym — spontanicznych i automatycznych, nie skrepowanych żadnymi względami moralnymi, estetycznymi ani rozumowymi¹. Surrealizm przy tym — a za nim *happening* — zarówno stosuje zaskakującą dowolność w doborze rzeczywistych elementów obrazu, jak i dowolnie przeinacza te elementy.

Twórczym przykładem zastosowania metody *happeningu* w publicystyce nau-

² Z kaszubskiej, pod Gdańskiem leżącej wsi Kielno, dawniej nazywającej się prawdopodobnie Kolno, wywiódł żeglarza Jana Franciszek Fenikowski w uroczej opowieści *Pierścień z łabędziem*, po raz pierwszy wydanej w 1952 r.

¹ *Mała encyklopedia powszechna PWN*. Warszawa 1959, s. 932.